

## CO NAS CZEKA W TYM NUMERZE?



### KALENDARZ UCZNI

**23.03** - Wojewódzkie Eliminacje Konkursu z Biologii. Powodzenia życzymy Weronice Piechocie z III gim.

**24-25.03** - ZMIANA CZASU NA LETNI!!

**29.03** -Ogólnopolski Sprawdzian Kompetencji Trzecioklasisty z OPERONEM oraz Rada pedagogiczna

**30.03** - Polska Akademia Dzieci dla kl. II, III, IV, V wykład pt. : SERCE

**2.04** - siódma rocznica śmierci JPII

**3.04** - **Sprawdzian kl. VI** oraz Próbne Egzaminy Gimnazjalne

**4.04** - Przedświąteczne Śniadania Klasowe

**5-10.04** - Przerwa świąteczna!

**24-26.04** - **Egzaminy Gimnazjalne!**

### W tym numerze:

# Wspomnienia naszych uczniów z ferii zimowych.

# Nasze pasje - Sebastian Torłop dzieli się swoimi zainteresowaniami.

# Żarty i dowcipy.

# Kącik poezji Jędrzeja Chrzóstka.

# Nowości z życia szkolnego.

# Wspomnienia z Ferii: wywiad z Jagodą Gruszczyńską.

Aleksandra Bujak: Gdzie byłaś na feriach?

Jagoda Gruszczyńska, I gim.: W górach Sowich.

AB: Miałaś jakieś plany co do tego miejsca?

JG: Jeżdżenie na nartach i zwiedzanie podziemi (ok.18m)

AB: Właściwie, to co to były za podziemia?

JG: Kiedyś odkrywcy to wykopali, by odnaleźć skarb pozosta wiony przez Niemców.

AB: I co tam dokładnie

robiłaś?

JG: Najpierw musiałam się przebrać w robocze ubrania, poczym szłam



w głąb ciemnego korytarza. Wokół otaczały nas

ściany, których nie można było dotykać.

AB: Dlaczego?

JG: Ponieważ wtedy jaskinia by się zawaliła.

AB: Co Ci się tam najbardziej podobało?

JG: Srebrny nietoperz :) A tak serio, to mroczna atmosfera tam panująca. Oprócz tego widziałam

kable wychodzące z ziemi, które świadczyły o

niezbadanych laboratoriach, których naukowcy nie mogli zbadać, gdyż wszystko by się zawaliło.

AB: A jak było na nartach?

JG Bardzo fajnie. Jeździłam na dość stromych górach i przy okazji podszkoliłam swoje umiejętności.

AB: A jak spędziłaś resztę ferii?

JG Z rodziną oraz odwiedzałam koleżanki.

## GÓRY SOWIE:

Góry Sowie to olbrzymi kompleks sztolni budowany przez Hitlera w ostatniej fazie drugiej wojny

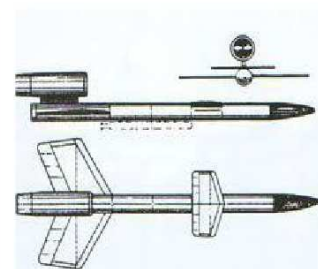
światowej. Kryptonim

przedsięwzięcia brzmiał Riese. Wszystkie wybudowane obiekty planowano połączyć kolejką z oddalonym

o 15 kilometrów Książem, który miał być kwaterą

główną Hitlera.

Sztolnie były wykuvane w litej skale i miały służyć do produkcji różnej broni (w tym pocisków





manewrujących V1, rakiet dalekiego zasięgu V2 i V7) i latających spodków. Zamierzano także umieścić w nich różne laboratoria naukowe.

## Wspomnienia z Ferii: reportaż Andre Kisielewskiego.

Miejscowość: Villach, Kanton: Karnten.

W czasie moich ferii zimowych byłem w Austrii, jeździłem na

nartach z kolegami i miałem wiele przygód, nie tylko narciarskich. Pierwszego dnia kiedy robiliśmy przerwę w restauracji spróbowałem austriackiej potrawy, która



nazywała się Germknödel. Jest to pampuch wypełniony śliwkowym dżem i obłany waniliowym sosem ze słodkim, specjalnie przyrządzonym makiem. PYSZNY! POLECAM!



### Z ŻYCIA SZKOŁY:

# W dniach 15-22 marca.2012 odbywa się zbiórka ubrań i sprzętu dla dzieci! Prosimy kontaktować się w tej sprawie z panią Danutą Bagińską.

# Do końca kwietnia trwa konkurs plastyczno-fotograficzny "W poszukiwaniu piękna w szkole" Szczegóły u

pani Jolanty Kościńskiej lub Agnieszki Glińskiej -Romer.

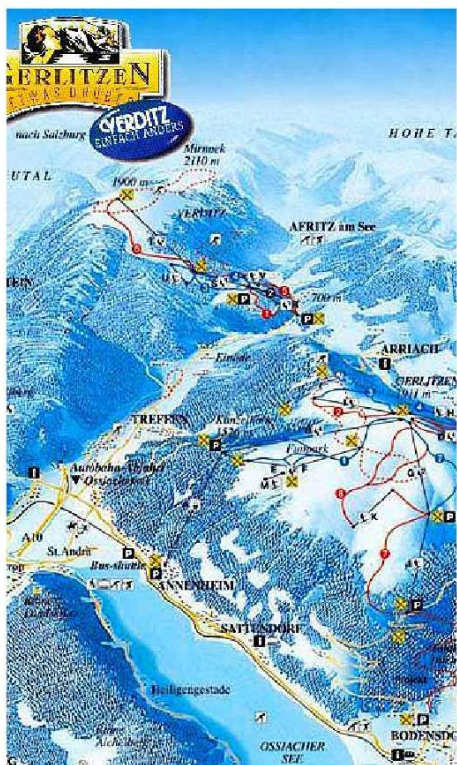
# Gratulujemy Miss i Misterom klas...

**I - III:** Weronice Bławat i Maciejowi Mackiewiczowi

**IV - VI:** Jagodzie Falc i Piotrowi Fobke

**GIM:** Marcie Makowicz i Mateuszowi Stępińskemu

# DO KOŃCA MARCA należy wpłacić drugą ratę (150zł) za wycieczkę szkolną do Warszawy!



Kolejnego dnia mój wujek jeżdżąc na nartach wybił

sobie obojczyk i musieliśmy go zawieźć do szpitala. Tam czterech osiłków nastawiało mu rękę, niestety był bez narkozy, dlatego bardzo go to bolało. Na szczęście był w szpitalu tylko 30 minut, potem z ulgą wyszedł.



# Hippika znaczy pasja.

Sebastian Torłop

Od zawsze darzyłem konie zamiłowaniem, ale moja prawdziwa przygoda z tymi szlachetnymi zwierzętami i jeździectwem zaczęła się 9 lat temu. Zaczęło się niewinnie, od odwiedzin kolegi rodziców w jego nowo założonej stajni. To miał być zwykły, dwutygodniowy wyjazd rekreacyjny. Jednak z czasem moja pasja stała się sposobem na życie. Staram się cały

czas pogłębiać swoją wiedzę, uczestnicząc w licznych kursach i biorąc czynny udział w zawodach,

przebywając z moimi końmi, ucząc się podstaw jeździectwa i zasad obcowania z tymi zwierzętami.

Wiele osób pyta mnie, jak łączę szkołę i inne obowiązki z jazdą konną. Na to jest tylko jedna odpowiedź: Jeżeli ktoś naprawdę kocha



konie, to zawsze znajdzie dla nich czas. Chociaż przyznam, że nie jest to łatwe. Jazda konna wymaga nie tylko dużo czasu, ale i zaangażowania. Dlatego ważne jest, aby na każdym treningu dawać z siebie wszystko. Chodzenie do szkoły i uprawianie jeździectwa

jest trudne. Jednak jeśli komuś bardzo na tym zależy, to uda

mu się pogodzić te dwa światy. Muszę przyznać, że często wracam do domu ok. 21 i dopiero wtedy zabieram się za lekcje. Bywa i tak, że uczę się w stajni.

Oczywiście, nic bym nie zrobił, gdyby nie moi wspaniali rodzice (również jeżdżą konno), bez których moja pasja i zamiłowanie do jeździectwa nie rozwinęłyby się. To właśnie oni wożą mnie do stajni, w gorące dni sierpnia, jak i w mroźne tygodnie stycznia.



Również mojemu

trenerowi, Panu Wojtkowi wiele zawdzięczam. Jeździ 20 km od miejsca swojego zamieszkania,

3 razy w tygodniu,

często z żalem zostawiając 3 letnią córeczkę, tylko po to, abym mógł odbyć trening.

Jednakże cóż mógłbym

uczynić, gdyby nie moje dwa wspaniałe konie, Pierwszym z nich jest Drogomir, 12 letni Foul Blood

(pełnej krwi angielskiej), charakterny wąższek. Jeżdżę na nim ponad 5 lat. Dzięki niemu zdobyłem brązową odznakę,

nauczyłem się podejścia do zwierząt i zrozumiałem, że konie to istoty, które podobnie jak ludzie, potrzebują miłości. Każdy jeździec trafia na idealnego konia raz w życiu. On jest dla mnie tym jedynym, na którym zawsze trenuję, ale co to za życie, bez urozmaiceń? Moim drugim konikiem jest Fair Play, 13 letni kłusak niemiecki. Ten leniwy, choć poczciwy koń nauczył mnie przede wszystkim pokory.

Na koniec mam dla młodych "koniarzy" dwie rady: "Pracujcie nad sobą, a z koniem się bawcie", oraz " Z niepowodzeń wyciągajcie wnioski, bądźcie wytrwali i darzcie konie miłością".

## Strefa śmiechu, czyli dowcipy i kawały.

Co to jest? Najpierw zielone, potem czerwone, następnie niebieskie, a jak podskoczy, staje się białe? Nie wiesz?! Ja też nie, ale fajnie zmienia kolor!

Tata pyta Jasia:

- Poprawiłeś oceny?  
- Nie, bo nauczycielka miała dziennik przy sobie.

Co dostałeś na gwiazdkę??

- Trąbkę!!  
- E tam..  
- Coś ty, to super prezent! Dzięki niemu zarabiam dychę dziennie!!  
- W jaki sposób??  
- Tata mi daje, żebym przestał trąbic.



Wpada facet do sklepu i mówi:

- Dzień dobry, czy są kartki walentynkowe z napisem "Dla tej jedynej"?  
- Tak, są.  
- To poproszę sześć.



Mama tłumaczy Jasiowi:

- Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba!!  
- Tak? A co trzeba robić, żeby pójść do kina??



Polak, Niemiec i Czech zostali złapani przez diabła. Ten kazał

im przynieść jakąś roślinę. Polak przyniósł tulipana, Niemiec dziką różę, a Czech gdzieś się zawieruszył. Diabeł nie czekając kazał im zjeść, co przynieśli. Polak bez problemu zjadł tulipana. Niemiec natomiast je a przy tym na przemian śmieje się i płacze.  
- Czemu płaczesz?- zapytał diabeł.  
- Bo muszę zjeść dziką różę!!  
- A czemu się śmiejesz??  
- Bo Czech idzie z kaktusem!!

- Jasiu, co zrobisz, kiedy będzie burza w górach?  
- Położę się na ziemi, żeby piorun myślał, że nie żyję.

Blondynka i brunetka oglądają film. Jakiś facet ma właśnie skoczyć z wieżowca.  
- Założę się o stówę, że nie skoczy - mówi blondynka. Brunetka przyjęła zakład. Facet skoczył.  
- Ale ja nie mogę przyjąć tych pieniędzy - mówi brunetka po filmie - bo ja już oglądałam ten film wcześniej.  
- Ja też - odpowiada jej blondynka - ale myślałam, że drugi raz nie skoczy...



# Kącik Poezji przygotowany przez Jędrzeja Chrzastka.

Bolesław Leśmian to polski poeta pochodzenia żydowskiego. Uznany za najbardziej nowatorską, oryginalną i skrajną indywidualność twórczą literatury polskiej XX wieku. Od jego nazwiska pochodzi termin określający specyficzną grupę neologizmów "leśmianizmy". Jest to poeta, z którym warto się zapoznać. Jego wiersze są rytmiczne i melodyczne, wręcz idealne, by w okrojonej wersji stały się piosenkami. Sztuka pisania takich wierszy nie jest łatwa, w tym tkwi jego kunszt i geniusz. Oto jeden z jego wierszy:

## **W przeddzień swego zmartwychwstania.**

W przeddzień swego  
zmartwychwstania, w  
przeddzień żywota

Bóg, leżąc w mogile,  
żmudne liczy chwile.  
A przykuła go do ziemi  
ciała ciężkota.  
Śmierć mu w oczy  
wieje, a on samotnieje.  
I śni mu się nawprost  
lica  
Betleemska błyskawica  
I żółb i siano.

I śni mu się brzeg  
jeziora ozieleniały,  
A smuga od łodzi po  
jeziorze chodzi,  
I śnią mu się owe gaje,  
co tak szumiały,  
Choć gajom boleśnie  
być marami we śnie!  
A to wzgórze, to  
oliwne,  
We wspomnieniu takie  
dziwne,  
Takie dalekie!

I śnią mu się nasze

twarze, niby niczyje,  
Ręce nasze krwawe i  
lewe i prawe,

I to życie, co po śmierci nie wie,  
gdzie żyje,  
Jeno szuka siebie po własnym  
pogrzebie.  
Mówmy wobec jego zgonu  
To, co mówi dzwon do dzwonu  
Późnym wieczorem.  
Nie zakłóćmy snu bożego, bożej



niemoty!  
Któż Boga obudzi pierwszy spośród  
ludzi?  
Kto rozepnie w jego cieniu swoje  
namioty?  
Cień się jego szerzy w bezbrzeż po  
bezbrzeży,  
A my stójmy zwartem kołem

I śnijmy się Bogu społem,  
Póki czas jeszcze.



Wiersz aut. Jędrzeja Chrzastka:

## **Księżyc chowa się za sny.**

Schowane przed światem,  
podziwiane w ukryciu.  
Zdjęcia, których nikt nigdy

nie wywołał.  
Wspomnienie, które umarło.  
Wschód słońca,  
przypominający nam nasze  
porażki.  
Wyrób życiopodobny.  
Prawda i krzyk ukryty w  
naszych sercach.

Piękny przyjaciel - koniec.  
Nic już nie będzie takie samo,

jak ta rozkoszna noc.  
Miliony uczuć, tysiące słów,  
uciekających w świt.  
Tracimy rozum, odcinamy  
zmysły.  
Piękny przyjaciel, ten koniec.



# Co lubi jeść nasza szkoła?

Oliwia Konczakowska

## Wywiad z Weroniką Bryczkowską.

Oliwia Konczakowska: Czy jedzenie jest dla ciebie ważne? Czy zwracasz uwagę na to, co jesz?

Weronika Bryczkowska: Tak, jest to dla mnie dość

ważne. Staram się zwracać uwagę na to, co jem, aby nie jeść za dużo niezdrowych rzeczy.

OK: Jaka jest twoja ulubiona potrawa?

WB: Uwielbiam sushi oraz zapiekanekę z krewetkami.

OK: Czy mogłabyś podać na nią przepis?

WB: Mówiąc szczerze to średnio, ponieważ obie potrawy są dość skomplikowane.



## Wywiad z Panią Anną Sulżycką.

OK: Czy jedzenie jest dla pani ważne? Czy zwraca pani uwagę na to, co pani je?

Pani Anna Sulżycka: Oczywiście, jest bardzo ważne ze względu na to, że na niektóre produkty

mam alergię.

OK: Czy mogłaby pani

powiedzieć swoje ulubione potrawy?

P AS: Zapiekanka warzywna, lazania, sznycel po wiedeńsku z sałatą.

OK: Czy podałyby pani przepis na jedną z tych potraw?

P AS: Oczywiście!

### **Przepis na Sznycel wiedeński pani Ani.**

**Składniki:** 550g szynki cielęcej  
1 lub 2 jajka  
100 g masła

1/4 szklanki oleju

1/4 szklanki mąki

1/2 szklanki bułki tartej

1 szczypta pieprzu

czarnego mielonego

1 szczypta soli

### ***Jak przygotować?***

Mięso starannie oczyścić, pokroić w poprzek na plastry o centymetrowej grubości. Ułożyć kotlet na plastikowym

fragmentie folii, drugą

częścią przykryć od góry i rozbijać

do grubości ok. 3 mm

Roztuczone mięso oprószyć z obu stron solą

i pieprzem, obtoczyć kolejno w mące, jajku i bułce tartej. Na patelni rozgrzać olej pół na pół z masłem. Tłuszczu

powinno być stosunkowo dużo, tak aby kotlety były prawie całkowicie w nim zanurzone.

Sznyecl należy smażyć najpierw na dużym ogniu z obu stron, a po pierwszym zrumienieniu zmniejszyć ogień i smażyć je do osiągnięcia złotobrazowego koloru.

Po usmażeniu kotlety osączyć z nadmiaru tłuszczu papierowym ręcznikiem, podawać z ćwiartką cytryny oraz sałatką ziemniaczaną, smażonymi ziemniakami lub frytkami.